

# Jestem twoim grzechem – Izabela Trojanowska

Jestem Twoim grzechem,  
Twym sekretnym lustrem,  
W którym pragniesz przejrzeć się  
Co noc  
Jestem Twym oddechem,  
Nieskończonym bóstwem,  
W którym mieszka dobro Twe  
I zło

Codziennie chcesz więcej mnie,  
Więcej mnie mieć  
Wciąż wyższy stawiasz mur  
Za krokiem w krok chciałbyś dojść,  
Odnaleźć punkt,  
Za którym mnie nie będzie już  
Choćbyś był jedynym  
Moich snów autorem,  
Choćbyś absolutną władzę miał,  
Choćbyś wiedział znacznie  
Wcześniej już, co teraz wolę,  
Będziesz tylko cząstkę prawdy znał

Całej nie dostaniesz mnie i tak  
Całej nie dostaniesz mnie i tak

Całej nie dostaniesz mnie i tak  
Całej nie dostaniesz mnie i tak  
Jestem Twoim słowem,  
Jednym i najprostszym,  
W którym cała słodycz tkwi  
I jad  
Jestem Twoim wrogiem,  
Niewidzialnym ostrzem,  
Na którego końcu drży Twój świat  
Codziennie chcesz więcej mnie,  
Więcej mnie mieć

Wciąż wyższy stawiasz mur  
Za krokiem w krok chciałbyś dojść,  
Odnaleźć punkt,  
Za którym mnie nie będzie już  
Choćbyś był jedynym  
Moich snów autorem,  
Choćbyś absolutną władzę miał,  
Choćbyś wiedział znacznie  
Wcześniej już, co teraz wolę,  
Będziesz tylko cząstkę prawdy znał  
Całej nie dostaniesz mnie i tak  
Całej nie dostaniesz mnie i tak  
Całej nie dostaniesz mnie i tak  
Całej nie dostaniesz mnie i tak  
Całej nie dostaniesz mnie i tak  
Całej nie dostaniesz mnie i tak  
Całej nie dostaniesz mnie i tak  
Całej nie dostaniesz mnie i tak  
Całej nie dostaniesz mnie i tak  
Całej nie dostaniesz mnie i tak  
Całej nie dostaniesz mnie i tak



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych